Nr. 51. Sambor dnia 20. grudnia 1908. Rok VIII.

GAZETA SAMBORSKA

pismo dla spraw ekonomicznych i społecznych
okręgu: Sambor, Stary Sambor, Turka.
wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. | półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ | całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20. h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 8 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada.
Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. W. G. Niewiadomskiego i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

Dział c. k. galic. Tow. gospodarskiego.

I. Z Komitetu c. k. galic. Tow. gospod. we Lwowie.

L. 5641/8.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od W. Ministerstwa rolnictwa subwencyi na to wystarczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, Komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach o zadatek po: 75 hal. od garnca albo 24 K. od worka lnu rygskiego — a 88 hal od garnca albo 27 K. od beczki lnu parnawskiego.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia franko do Komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (rygskie czy parnawskie?), niemniej miejsca zamieszkania i poczty, jakoteż ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca lub od każdego worka — do 20. stycznia 1908. najdalej.

Zamówień bez pieniędzy nie przyjmuje się: a po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie będą, gdyż Komitet chcąc sprowadzić nasienie za przystępną cenę, musi wysłać zamówienie już w miesiącu styczniu. — Obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu zamówionej ilości nasienia. — Pragnąc zapewnić rolnikom nabycie doborowego i możliwie taniego nasienia, upraszamy, by raczyli zastosować się ściśle do powyższego terminu i umożliwili tem samem Komitetowi wczesne zakupno po cenach najniższych.

Pragnąc również rozpowszechnić na szerszą skalę uprawę konopi, przyjmujemy także zamówienie na to nasienie w doborowym gatunku pod tymi samymi warunkami jak przy lnie. Tytułem zadatku na nasienie konopi nadsyłać należy po 12 K. na 100 kg.

Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć Komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem donieść, czy nasienie było dobre.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów, dnia 9. grudnia 1908.

Prezes: **Stanisław Brykczyński.** Sekretarz: **Feliks Skrochowski**

II. Posiedzenie Rady Oddziału (XII. w. r. 1908) odbyło się w dniu 17. grudnia 1908. pod przewodnictwem Prezesa Oddziału, p. Stefana hr. Komorowskiego w obecności 5 członków Rady. Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy:

1) Przyjęto do wiadomości odczytany przez sekretarza Oddziału, p. Stefanowskiego protokół spisany przy odbiorze 8 krów, jałówek dla gminnej obory zarodowej

2) Zatwierdzono rachunki stacyi subwencyjnych: a) w Posadzie felsztyńskiej, b) w Biskowicach, c) w Dydiowej d) w Wykotach i stacyi subwencyonowanej w Kowenicach.

3) Sprawdzono wykaz członków Oddziału na r. 1909.

4) Poparto prośbę p. Wiktoryi Balickiej o przyznanie stacyi chlewni zarodowej.

5) Uchwalono przedłożyć Komitetowi prośbę p. Jana Kizuna o zmianę buhaja stacyjnego.

6) Jako kandydatów na właścicieli dwóch nowo przyznanych Oddziałowi stacyi buhajów przedstawiono Komitetowi ks. Feliksa Pawłowskiego z Ozyszek i p. Mikołaja Mazura ze Suszycy rykowej.

7) Nad prośbą Hrynia Paraszczaka, co do udzielenia zapomogi na utrzymanie ogiera, przeszła Rada do porządku dziennego, albowiem petent nie jest członkiem Oddziału.

8) Wystąpienie p. Konrada Chowańca ze Starego Sambora z końcem r. 1908 przyjęto do wiadomości.

9) Przyjęto również do wiadomości okólnik Rady prezesów Oddziałów w sprawie uchwał powziętych na posiedzeniu w dniu 2. marca 1908.

10) Uchwalono donieść Komitetowi, iż w Uhercach zapłatyńskich założoną ma być stacya knura, a nie chlewni zarodowej.

11) Przyjęto do wiadomości ubezpieczenie sekretarza, lustratora w Towarzystwie ubezpieczeń urzędników prywatnych do wysokości wynagrodzenia rocznego. Uchwalono dalej wydać odezwę do pracodawców na obszarach dworskich zalecającą wykonywanie tego ubezpieczenia w kraj. Tow. ubez. urząd. pryw. jako ustawowym emer. zakładzie zastępczym.

12) Uchwalono odnieść się do Komitetu w sprawie urządzenia kursu sadownictwa kosztem Komitetu.

13) Ogłoszenia w sprawie odbioru prosiąt z kolei i zakupna lnu uchwalono przesłać Redakcyi Gazety Samborskiej do ponownego ogłoszenia.

14) Polecono Sekretarzowi przesłać Komitetowi część obowiązkową za r. 1908 w kw. 204 K. 40 h.

15) Postanowiono zwinąć stacyę subwencyjną w Bylicach.

16) Zatwierdzono na r. 1908/9 następujące stacye buhajów subwencyonowanych:
a) u p. Salamona w Komarnikach,
b) p. dr. Szajny w Strzelbicach
c) p. Kuśniewicza w Kowenicach i stacyi subwencyjnych:

Wrażenia z wycieczki do Warszawy.

(Ciąg dalszy.) 3.

Na północ od placu zamkowego leży najstarsza dzielnica Warszawy: Stare Miasto. Tu są początki dawnej Warszawy, niegdyś stolicy książąt mazowieckich. Kiedy Warszawa zmieniła w ciągu wieków do niepoznania swój wygląd i rozszerzyła się na wszystkie strony, Stare Miasto pozostało takiem, jakiem było przed trzystu i czterystu laty.

Domy kilkupiątrowe wązkie, o dwóch a nawet je dnem oknie frontowem, o drzwiach starożytnych z godłem, lwem, okrętem lub krzyżem nad wejściem, korytarze i klatki schodowe ciemne. Ulice wązkie o starodawnych charakterystycznych nazwach jak Dunaj wązki i Dunaj szeroki, Krzywe koło, Kamienne schodki, Rycerska, Mostowa i rynek średniowieczny zabudowany szczelnie cztero, pięcio a nawet sześciopiątrowymi domami o wązkich facyatach.

Miłośnik przeszłości może godzinami błąkać się w labiryncie ulic Starego Miasta i oddawać się dumaniom o dawno minionych dziejach...

Stare Miasto ma swoich wielbicieli i znawców, ma nawet swego poetę Or-ota, który opiewa jego piękności:

Staremiasto! Warszawy relikwiarzu święty
Pleśnią wieków porosły, mgłą ich przysłonięty!
Zadumany, jak starzec wyniosły i krzepki,
Co z miłością pogląda na wnucząt kolebki;
Stare Miasto! i witam i pozdrawiam ciebie!

I Wiktor Gomulicki osnuwa na tle Starego Miasta swe powieści z przeszłości warszawskiego mieszczaństwa. Tu bowiem miało swą siedzibę dawne warszawskie mieszczaństwo i tu na rynku ma stanąć kiedyś pomnik prezydenta Warszawy z czasów sejmu czteroletniego, mieszczanina Dekierta.

Z pośród ulic Starego Miasta zwraca na siebie uwagę ulica Kamienne schodki, dlatego tak nazwana, gdyż cała składa się ze schodów prowadzących ku Wiśle. Ulica Rycerska jest znów tem osobliwą, iż domy na niej nie są ustawione w linii prostej, ale łamanej; miało to ułatwiać mieszkańcom obronę w razie napadu.

W rynku staromiejskim uderza nas widok starego domu z wykuszem mającym kształt łoży: to dawny zamek książąt mazowieckich, zwany dotąd przez lud „łożą mazowiecką.“

Tu mieści się też słynna winiarnia Fukiera, której sklepiony lokal pamięta jeszcze wiek szesnasty. Lokal ten i piwnice są pewnego rodzaju osobliwością Warzsawy i właściciel chętnie pokazuje je obcym. W olbrzymich piwnicach mają być jeszcze stare wina węgierskie z 16. wieku; wiadomą jest tu rzeczą, że kilkanaście butelek tych drogocennycu win zakupił był na swoje wesele cesarz Franciszek Józef.

Ale skierujmy nasze kroki ku największej ozdobie Starego Miasta, ku katedrze Św. Jana. Katedra ta zbudowana w stylu angielskiego gotyku jest najcenniejszą świątynią miasta Warszawy. Pierwotnie drewniana zyskała mury staraniem ks. Janusza mazowieckiego w r. 1390. Wewnątrz niezwykle poważna, pełna starych pomników i portretów. Tu obok wielkiego ołtarza znajdują się marmurowe nagrobki dwu ostatnich książąt mazowieckich Stanisława i Janusza, zmarłych w latach 1524. i 1526., po których śmierci Mazowsze z Warszawą zostało wcielone do Polski. Mnóstwa pomników i obrazów znajdujących się w tym kościele wyliczać tu nie będę. Wspomnieć chyba należy, iż w tym kościele odbyło się uroczyste zaprzysiężenie konstytucyi 3 maja przez króla Stanisława Augusta.

(C. d. n.)

a) p. Wołkowickiego w Dydiowej,
b) p. Pędrackiego w Topolnicy,
c) p. Kizuna w Posadzie felszt.,
d) p. Balickiej w Wykotach,
e) p. Sławińskiego w Biskowicach,

17) Wskutek zażalenia wniesionego przez kilku hodowców obory gminnej. iż nadesłany materyał hodowlany nie ze wszystkiem odpowiada ich wymogom, postanowiła Rada Oddziału udać się gremialnie do obory p. Jędrzeja Mitka, u którego krowy tymczasowo umieszczono, aby naocznie przekonać się o wartości i wieku nadesłanych sztuk.

Po przeprowadzeniu tych oględzin uznała Rada Oddziału tylko 2 krowy oznaczone na rogach cyframi: 73 i 77 jako do hodowli nieodpowiednie, wskutek czego wniesione zostanie do Komitetu odpowiedne przedstawienie.

Na tem protokół zakończono.

Uprzedzenie do języka międzynarodowego.

Każda myśl nowa, chociażby była najbardziej jasną i łatwą do zastosowania w praktyce, a zarazem obiecującą wielkie korzyści dla ludzkości, napotyka zwykle na obojętność i niechęć ze strony większej części społeczeństwa. Takie losy wypadły u nas na dolę myśli, wielce altruistycznej, mianowicie myśli o języku międzynarodowym, mającym na celu zbliżenie i połączenie wszystkich ludów w jedną wielką rodzinę bratnią.

Tak np. przed kilkoma laty w jednem z bardziej poczytnych czasopism naszych, wystąpił pewien fejletonistaz następującem zdaniem o języku międzynarodowym: „Negatywny racjonalizm“, powiada on, „odnosi się wprost z nienawiścią do stopniowej, organicznej, nawpół instynktownej twórczości języków narodowych... nic też dziwnego, że w pewnych, zresztą więcej krzykliwych, niż wpływowych kołach, budzi entuzjazm idea sztucznego języka międzynarodowego, który zrazu ma zastąpić naturalnie języki w stosunkach handlowych, a następnie wkroczyć w dziedziny nauki, wreszcie do literatury wraz z poezyą. Tu już mamy karykaturę, ale zarazem ten dalszy etap racjonalistycznego reformatorstwa, który odsłania jego barbarzyńskie, antykulturalne tendencye“. Słowami wyżej przytoczonemi określił autor stanowisko swoje wobec idei języka międzynarodowego, a względnie i stanowisko redakcji czasopisma, na łamach którego pomieszczone one zostały. Lecz ani autor, ani redakcja nie wiedzieli o tem, że na wymysły przez nich uczynione dawno już odpowiedź istniała gotowa, i że w niej wykazano całą bezzasadność takich poglądów. Tu pozwolę sobie przytoczyć niektóre punkty w odpowiedzi rzeczonej:

„Samej idei języka międzynarodowego czynią często zarzut, wyrażony w ten sposób: że języki są wytworem samorzutnym ducha narodu i nie dadzą się stworzyć sztucznie“. Jest to co najmniej wniosek fałszywy, dający faktom historycznym znaczenie prawa koniecznego. Z tej racji, że w taki a nie inny sposób popowstały rozmaite mowy, nie wolno przesądzać, że się ich na innej drodze wytworzyć nie zdoła... Wszak mamy już rozmaite systemy i znaki międzynarodowe, tak np. liczby, znaki algebraiczne, formuły chmiczne, botaniczne i zoologiczne, nuty muzyczne, sygnały marynarki, znaki telegraficzne. Wszystkie one stanowią znaki umówione. które siłą przyzwyczajenia stały się naturalnymi tak, jak mowa potoczna, jak znaki ręczne głuchoniemych, jak alfabet dla ślepych. Wszystkie te systemy są właściwie językami, są one rezultatem wynalazku i umówionej ugody, a przecie dla tych, którzy je codziennie używają, stały się wyrazem bezpośrednim i samorzutnym ich nawet skomplikowanych myśli. To też ów wyżej wspomniany apriorystyczny wniosek nie ma w istocie żadnych podstaw, ani naukowych, ani logicznych, daje się sprowadzić do zdania: „że to być nie może, bo się tego dotąd nie widziało i nie robiło“; jest to nie mniej, ni więcej, jak argument rutyny i negacji wszelkiego postępu. Można było np. przed 10. laty dowodzić na podstawie podobnego rozumowania, że nigdy nie będziemy telegrafowali bez drutu, albo że się nigdy nie ujrzy wnętrza ciała ludzkiego, bo tego aż do owej chwili „nie widziano“. Gdy zamierzano przystąpić do budowy pierwszej kolei żelaznej we Francji, wtedy ludzie bardzo poważni i uczeni, dowodzili na podstawie danych naukowych, że lokomotywa nie zdoła ciągnąć za sobą pociągów po szynach żelaznych; ale co jest najciekawsze, że o tem dowodzono wtedy właśnie, gdy już w Anglji kursowały pociągi tego rodzaju. Niechże ci, co zaprzeczają możliwości utworzenia i wprowadzenia języka międzynarodowego strzegą się przed podobieństwem do owych ludzi poważnych i uczonych“. Fejletonista, o którym była mowa, nie ustrzegł się owego podobieństwa, bo walczył z rzekomem „negatywnym racjonalizmem“, nazywając go „barbarzyństwem i tendencją antykulturalną“, budzącym entuzjazm w kołach krzykliwych tylko właśnie w chwili, gdy tysiące ludzi mówiło już po „Esperancku“ i gdy najpiękniejsze poezje były tłómaczone na ten język, a nadto gdy wiele szczytnych utworów poetycznych zostało napisanych po esperancku. To też lokomotywy ciągnęły całe pociągi po szynach żelaznych i ciągną je obecnie, a myśli najszczytniejsze człowieka, obleczone w szatę języka Esperanto, języka dźwięcznego, giętkiego, prostego i łatwego zachwycają umysły czytających, a więc postęp idzie swoją drogą, pomimo protestu uczonych i poważnych ludzi i wymyślań pseudo dowcipnych a skorych do sądów fejletonistów.

Często stawia się pytanie „czy mamy prawo przeciwstawiać języki sztuczne językom tak zwanym naturalnym“, na to pytanie odpowiedziano w ten sposób: „Trzeba pamiętać, że wszystkie nasze języki cywilizowane są w znacznej mierze wytworem opracowania świadomego; gdyby postanowiono z nich usunąć wszelkie pierwiastki sztuczne, musianoby wykreślić wszystkie wyrazy tzw. naukowe albo fachowe, a tych liczą w każdym języku kulturalnym do 27.000. Nadto mamy liczne prawidła gramatyczne, które powstały nie wskutek twórczej działalności mowy ludowej, ale pod wpływem pomysłów literatów, albo też fantazji gramatyków. Czy może np. być coś bardziej sztucznego i samowolnego, jak wyróżnianie rodzajów, albo podział rzeczowników na deklinacje, a czasowników na konjugacje. Każdy z naszych języków jest sztuczny!... W porównaniu z narzeczami tzw. samorodnemi, ludowemi, pełnemi nieprawidłowości, dziwactw i niedorzeczności, język sztuczny o logicznej, prawidłowej budowie wydaje się nietylko stokroć prostszym, łatwiejszym, lecz i naturalniejszym, albowiem jest on racjonalnym“.

Takie uwagi nie przyszły widocznie na myśl fejletoniście, gdy nazywał język sztuczny produktem „negatywnego racjonalizmu“. Przeciwnie jest on produktem pozytywnego, altruistycznego racjonalizmu. We wszystkich urządzeniach i wytworach ducha ludzkiego cały postęp polega na tem, ażeby zastąpić czynności bezwiedne świadomemi; instynkty przez rozum. Przywilejem człowieka jest poprawiać naturę, wszak to jest np. treścią całej pedagogii rozumnej, postępowego ogrodownictwa, kultury zboża i ras bydła etc. Nie dawajmy sobie imponować frazesom, że języki są to istoty żyjące, życia zaś naśladować nie można; albo niedowierzajmy jakiejś kłamanej czci dla przyrody, dla życia, bo ta cześć rzekoma jest w gruncie rzeczy sofizmatem lenistwa. Moglibyśmy, kierując się taką samą logiką czekać spokojnie, aż siły przyrody zrównają góry, albo wysuszą morza, przytem powinnibyśmy pływanie po morzach i jazdę kolejami przez tunele nazywać negatywnym racjonalizmem. Jeżeli technik buduje tunel i łączy kraje ze sobą za pośrednictwem koleji jego racjonalizm nie oburza żadnego filologa klasycznego, żadnego literata, a jednak technik odnosi się wprost z nienawiścią do stopniowej, organicznej, instynktowej twórczości przyrody, on przebija góry, zasypuje doliny i ręką świętokradzką po falach oceanu przenosi ładunki towarów i pasażerów. Również nie razi owych ludzi, czczących przyrodę — sprawa regulacji rzek, budowa sztucznych kanałów wodnych, ale razi ich nieprzyjemnie racjonalizm altruistyczny twórców języka międzynarodowego, przy pomocy którego pragną oni zasypywać przepaści, dzielące dziś ludy i ludzi. Widocznie do tej wyżyny myśli nie łatwo jest wznieść się egoistycznym umysłom; protesty przeciwko językowi międzynarodowemu uznać musimy jako „barbarzyństwo i tendencję antykulturalną“ zaś szerzenie i popularyzowanie idei o wspólnej mowie dla wszystkich — jako łącznika ludów i narodów — za szczyt kulturalności i altruizmu.

Nasi ojcowie starali się wytworzyć samowiedzę co do prawa na wolność słowa, wolność wyznania, wolność osobistą, oni wyjaśnili kwestje prawne odnośnie do rodziny, gminy, narodu. Nam, spadkobiercom, przypada w udziale praca nad wytworzeniem samowiedzy w kwestji całej ludzkości. To rozbudzenie wszechczłowieczego sumienia znajduje w języku międzynarodowym niezbędny dla siebie organ i środek pomocniczy.

Każdy z nas, wedle sił swoich, jest w stanie przyczynić się, ażeby tę wielką reformę, jak również i te reformy, które zostały zainicjowane przez naszych ojców, wprowadzić w życie. Obecnie wprowadzona reforma zaważy tyleż na szali dziejów ludzkości, ile wynalazek druku, maszyny parowej, elektryczności etc., a jest szczytniejszą od innych wynalazków tem, że projekt reformy powstał samowiednie na podłożu miłości człowieczeństwa. Wprowadzenie języka międzynarodowego, przez przyjęcie języka Esperanto, stanowić będzie epokę w dziejach cywilizacji i nauki.

Nie byłbym obecnie wspominał o poglądach fejletonisty z przed lat kilku, gdybym nie napotykał i dziś jeszcze wśród naszej inteligencji takich samych antykulturalnych przesądów, jakie i dawniej isniały. Literaci i filologowie trwają przy swoich dawnych poglądach, nie zważając na to, że Esperanto stało się już *de facto* językiem międzynarodowym. Nasza inteligencja znosi bardzo chętnie „negatywny racjonalizm“ piwowarów, winiarzy, gorzelników, którzy odnoszą się wprost z nienawiścią do twórczości przyrody w postaci wód źródlanych i rzecznych, a swoimi produktami sztucznymi zalewają rynki całego świata, trując ludzi; ale nie tylko znosi inteligencja radykalizm taki, lecz go czynnie popiera, zastępując przy gaszeniu pragnienia swego naturalne dary nieba sztucznymi trującymi płynami; natomiast do sztucznego języka międzynarodowego czuje inteligencja wstręt niepokonany rzekomo z racji jego nienaturalności, a wszakże poza granicami naszego kraju już miljony ludzi z rozmaitych warstw społeczeństwa przyjęło język Esperanto, setki wydawnictw naukowych i tyleż utworów poetycznych odziane w szaty Esperanto, ujrzało światło dzienne i cieszą się uznaniem powszechnem. W języku tym przemawia duchowieństwo różnych wyznań, z wyżyn ambony; na scenach teatrów wszechświatowych artyści pierwszorzędni oddają w tym języku arcydzieła twórczości dramatycznej; w szkołach handlowych i w marynarce uczą obowiązkowo Esperanto; król saski objął był protektorat przy zjeździe Esperantystów w Dreźnie, etc. etc., a pomimo to wszystko nasza inteligencja, nie wiedząca i nie chcąca wiedzieć o postępach nowych idei, z uporem dziecka kapryśnego pozostaje na dawnem stanowisku owego fejletonisty, wymyślającego na „krzykliwe koła“, propagujące Esperantyzm.

Postępu nowych altruistycznych idei nie powstrzymają zacofanie i karykaturalny konserwatyzm, ponad niemi przyjdzie postęp, a one padną, jak martwe bryły pod jego wiecznie młodemi, wiecznie czynnemi i zawsze zwycięskiemi stopami.

Dr. B. Dybowski.

Wiadomości bieżące.

Przed zbliżającymi się Świętami *Bożego Narodzenia* przesyłamy wszystkim Szanownym Prenumeratorom, Korespodentom i Czytelnikom „Gazety Samborskiej“ najszczersze życzenia wszelkich pomyślności!

Posiedzenie Rady powiatowej w Samborze odbędzie się w dniu 28. bm. o godz. 10. przed południem.

Przedświąteczną wentę gospodarską na rzecz biednej dziatwy urządza dziś w niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 4 po południu w sali „Sokoła“ tut. Towarzystwo Ochronek. Komitet zajmujący się urządzeniem tej wenty dołożył wszelkich starań, ażoby wszystkie gospose i wszyscy gospodarze, którzy wezmą w tym targu przedświątecznym udział, zaopatrzyć się mogli w sposób dla nich korzystny, we wszelkie artykuły spożywcze a przedewszystkiem: w ryby, drób, zwierzynę nabiał i trunki, jakoteż w owoce i inne specyały, które — jak się dowiadujemy — w większej aniżeli w zeszłym roku — ilości, w bieżącym tygodniu pod adresem przewodniczącej Komitetu J. W. Pani Bogusławowej Kieszkowskiej z miasta i obszarów dworskich nadesłane zostały. Dalszą zachętą do wzięcia udziału w wencie gospodarskiej będzie koncert muzyki wojskowej 77. pułku której produkcyami zachwyciliśmy się w czasie uroczystego wieczora jubileuszowego w dniu 2. bm,

Wiadomości dyecezyalne. Obwiązki katechety przy tut. szkole wydziałowej, żenskiej powierzono tymczasowo ks. Piotrowi Turkowi, wikaremu tut. rz. k. parafii. Wikary w Sieniawie, ks. Władysław Lutecki przeniesiony do Sambora.

Na wentę gospodarską, mającą się odbyć 20. bm. na dorhód ubogiej dziatwy nadesłali: Najprzewielebniejszy ks. biskup przemyski Józef Sebastyan Pelczar 25. kor., p. Teodor Serwatowski 10. kor., p. Bolesław Kuśniewicz z Kowenic, 10 kor., p. Leon Tchorznicki z Maksymowic, 10 kor., ks. kanonik Wojciech Mach z Chyrowa, 5 kor., OO. Bazylianie z Bukowy, 5 kor., p. Maryan Przetocki ze Lwowa, 5 kor., p. Janina Witoszyńska z Liska, 2 kor., Księżna Radziwiłłowa ze Spasa, 10 kor., p. Zygmunt Kamiński ze Spasa, 10 kor., Z. C. 1 kor., p. Marya Tchorznicka z Nadyb, indyka i 6 kaczek., p. Stanisław Jędrzejowicz z Czapel, zająca i gęś, p. Karol Jędrzejowicz z Humieńca, 2 pantarki, p. Stanisław Giebułtowski z Nadyb, zająca, p. Jan Maniewski z Krużyk, 20 kor., Antoni Kotschy naczelnik gminy Dorożowa, indyka i 2 kor. — Bogusławowa Kieszkowska.

Posiedzenie Rady miejskiej na którego porządku dziennym będzie uchwalenie budżetu na r. 1909. odbędzie się w dniu 23. bm.

W Zgromadzeniu delegatów Kółek rolniczych powiatu samborskiego, które odbędzie się w Samborze, dnia 28. bm. weźmie udział dyerektor Sekcyi handlu nierogacizną przy Zarządzie głównym Kółek rolniczych we Lwowie, p. August Krogulski.

W cykl uroczystego pochodu hołdowniczego, który w dniach od 20. do 27. bm. przestawiony będzie w chromofotoplastykonie p. Leona Bukietyńskiego przy ulicy przemyskiej, obejmuje: 12. widoków z pochodu mieszkańców Bukowiny, 1. obrazu mieszkańców Istryi, z 7. obrazów pochodu Dalmatyńców, tudzież z 8. widoków z pochodu mieszkańców Krainy. Oprócz powyższych pomieszczone są w tej seryi: widoki pawilonu cesarskiego, podobizny cesarza i członków rodziny cesarza Franciszka Józefa I., cesarza Wilhelma II. i jego dworzan, 3. obrazy hołdu armii, a w końcu 7. widoków korsa kwiatowego.

Zamiast powinszowań noworocznych złożył poseł na Sejm krajowy, p. dr. Franciszek Sobolewski na rzecz tut. „Ochronki polskiej“ kw. 4. koron.

„Opłatek“ w tut. „Ognisku polskiem“ urządzony zostanie dla Członków Tow., jakoteż dla zaproszonych gości w niedzielę, dnia 10. stycznia 1909. r. o godz. 8. wieczorem

Ułożenie służbowej listy rocznej sędziów przysięgłych dla okręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze na r. 1909. odbędzie się w dniu 22. grudnia br. o godz. 9. przed południem.

Krajowa centralna kasa dla Spółek rolniczych wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1909. r. Nadeszła nareszcie wiadomości o sankcyi dla przeszłorocznych uchwał sejmowych dotyczących utworzenia tej kredytowej instytucyi przeznaczonej do popierania działalności naszych Spółek rolniczych (mleczarskich) handlowo-rolniczych z. 1. p.) pozostających pod Patronatem Wydziału krajowego. Główna część reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16. października 1908. l. 36.926. (odezwa Namiestnictwa z 25. października 1908. r. l. 18.347) opiewa w ten sposób: I. C. K. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 13. paździer. 1908. najmiłościwiej zatwierdzić uchwalone przez Sejm kraj. Król. Galicyi i Lod. etc. na posiedzeniu z 26/9. 1907. utworzenia: kraj. Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie na podstawie przedłożonego zarysu statutu i pod warunkami przez Sejm uchwalonymi a z zastrzeżeniem, że dla zmian statutu, jakieby w danym razie Sejm krajowy uchwalił w przyszłości, wyjednane będzie Najwyższe zatwierdzenie. W jaki sposób przeniesione będą wszystkie aktywa i pasywa Spółek patronackich w rachunkach z Bankiem krajowym a Patronatem, o tem zostaną wszystkie Spółki z końcem bieżącego roku zawiadomione.

Na rzecz budowy rz. k. kaplicy w Niedzielnej złożono w dalszym ciągu następujące datki: p. Stefan hr. Komorowski, 50. koron, p. Władysław Popiel 6. K., p. Józef Dobrzański 4. K., p. Janina Jarzymowska 2. K., p. Kazimierz Biliński 2. K., p. Alfred Wecber 2. K., p. Wiktor Poten 2. K., p. dr. Aleksander Ruczka 2. K., p. Kazimierz Sławiński 2. K., p, dr. Roman Kulczycki 2. K, razem 20. z poprzednią składką 202. K.

Na polowaniu, które odbyło się w dniu 16 bm. w lasach p. Jana Smalawskiego w Uhercach zapłatyńskich ubito w 12. strzelb: 3. rogacze, 4. lisy i 12. zajęcy.

Komendant XXIV. pieszej dywizyi, generał major Colard odbył w dniu 16. bm. przegląd załogującego tu batalionu 77. p.p. a w dniu 17. bm. udał się w dalszą podróż inspekcyjną do Stryja.

† Zmarli. *Ks. Wojciech Biela,* katecheta seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krośnie, a przedtem szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze, zmarł w Krośnie w dniu 13. bm. w 47 roku życia a 22 kapłaństwa. R. i p.

† *Maksymilian Krynicki,* em. profesor tut. gimnazyum, zmarł we Lwowie, w dniu 16. bm. w 65 roku życia. W odprowadzeniu zwłok ś. p. prof. Krynickiego na cmentarz łyczakowski wzięła udział i delegacya tut. gimnazyum.

Jubileusz „Proświty“ w Samborze. W dniu 8. bm. obchodzili tut. Rusini, zaliczający się do stronnictwa t. z. ukraińskiego, 40-lecie założenia „Proświty“ nabożeństwem w tut. cerkwi, tudzież pochodem z cerkwi do domu „Ruskiej besidy“, gdzie odbyło się jubileuszowe zebranie. W pochodzie, który zapewne wbrew woli Komitetu jubileuszowego zademonstrował pieśniami „Ne pora“ itp. nie zbyt przychylne dla Polonii uczucia, wzięli udział członkowie „Siczy“ pozakładanych w kilku gminach tut. powiatu, tudzież nieliczny orszak składający się z garstki okolicznych księży i tut. ruskiej młodzieży akademickiej i szkolnej. Wieczorem tego dnia odbyło się w sali hotelu narodowego przedstawienie ukr. operety p. t. „Natałka — Połtawka“, którą odegrało kółko amatorów R. Besidy z Turki przy współudziale sił lwowskich.

Odpowiedź Redakcyi. WPan P. w S. Chociaż fakt opisany w nadesłanej nam łaskawie notatce zasługuje w zupełności na napiętnowanie, to jednak uwzględniając okoliczność, iż potępiając jedno ogniwo, moglibyśmy w ten sposób wystawić na szykany całą, a tak bardzo pożyteczną instytucyę, wstrzymujemy się z ogłoszeniem oburzającego wypadku w przekonaniu, iż odnośny organ nadzorczy po zbadaniu sprawy wyda odpowiednie zarządzenie i wpływem swym zapobiegnie powtórzeniu się podobnej obydy.

L. cz. E. 2754/8. 11

Edykt licytacyjny

Dnia **27. stycznia** 1909. o godz. **12. w południe** od będzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego **licytacya realności w Samborze** dzielnica Lwowska whl. **76.** wraz z przynależnościami.

Dom murowany jednopiątrowy, komórki murowane, magazyn murowany parterowy, budynek murowany jednopiątrowy, budynek murowany parterowy i ogród z przynależnościami oceniono na **103.500 Kor.**

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi **51750. K.**

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze Oddział III.
dnia 3. grudnia 1908. 2-3.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1. maja 1908.

Przyjeżdżają

z Drohobycza: **6·58** rano
11·15 przedpołudniem
11·25 wieczór
12·40 w nocy.

z Chyrowa: **5·42** rano
11·20 przedpołudniem
6·10 wieczór **10.01** wieczór
3·07 rano.

ze Lwowa: **8·11** rano
11·25 przedp. **6·15** wieczór
1·00 w nocy

ze Sianek: **7·40** rano
11·00 przedpołudniem
6.20 wieczór

Rudek: **7** 25 rano.

Odjeżdżają

do Drohobycza: **11**·35 przedp
6·35 wieczór
10·06 wieczór
3·11 rano

do Chyrowa: **7**·08 rano
11 40 przedpołudniem
4 05 po południu
6·40 wieczór
1·10 w nocy

do Lwowa: **5·47 8**·18 rano
11·45 przedpołudniem
6·55 wieczór

do Sianek: **8**·30 rano
1·37 w południe
6·50 wieczór

Z drukarni Arnolda Wiesenberga i Stanisława Trojana w Samborze.

DROGUERYA i PERFUMERYA



„POD CZARNYM PSEM“

J. STIEŁA

W SAMBORZE RYNEK.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż zaopatrzyłem mój skład materyałów aptycznych w świeże i doborowe zapasy i polecam takowe po cenach bardzo przystępnych jako to: **Różne zioła** do użytku domowego. **Środki kosmetyczne** a mianowicie **Pudry francuskie** z fabryk: Simona, Rogger & Gallet, Societe Hygienique, Jawa, Delettrez, Pinaud, oraz z innych fabryk jak: Dralle, Helin, Leichnera, Höffera, Ihnatowicza; i t. d. polecam również znakomity puder własnego wyrobu, po 1, 2 Kor. — wielki wybór pudrów w płynie, krajowe i zagraniczne z pierwszorzędnych fabryk. Puszki i łabędziki do pudru. **Wszelkie kremy** do upiększenia rąk i twarzy po bardzo przystępnych cenach. Wielki wybór środków do pielęgnowania włosów jak Woda Ateńska, Bayrum Javol, Pixavon, Woda chinowa, Captol, Birken, Pomada Anny Csillag Ippe Knolle, Nerw — Bayrum, Peru — Tannin, Woda z fabryki Ulmana, Pomada 4711. Proszki do zmywania głowy jak: Javol, Shampoon, Kopfrein, i wiele innych skutecznych środków. **Ołówki** do przyciemniania brwi. **Barwniki teatralne** po 50 hal. **Środki do farbowania** włosów począwszy od 50 hal. **Brylantyna** do włosów począwszy od 30 hal. **Woda kolońska** Johan Maria Farina, woda 4711, woda z fabryki „Tlen“ Polecam wodę kolońską własnego wyrobu na wagę. Największy wybór perfum z pierwszorzędnych fabryk w różnych cenach — Aby ułatwić nabywanie perfum biedniejszej ludności, sprzedaję takowe jak: storczyk, fiołek, konwalja, rezeda, ideal, trefle oraz inne na wagę, po bardzo nizkich cenach. Również saszetki do bielizny w różnych zapachach i w różnych cenach. Woda leśna i środki do odświeżania powietrza. **Rozpylacze** w wielkim wyborze począwszy od 40 hal. Środki do pielęgnacyi zębów i jamy ustnej jakoto: Pasty Boutemarda, emailin, kremy Kalodont, Stomatin, Tlenol, Pebeco oraz wody jak woda do ust Tlenol, woda Botota, Odol wielka flaszka 1.70 Kor. mała 1 K. Dr. Poppa Kothego, również woda wyrobu własnego na wagę. Proszek do zębów na wagę, i w oryginalnych pudełkach. Największy wybór znakomitych szczoteczek **do zębów** począwszy od 20 hal.

Kremy do upiększania rąk: Kaloderma, Malatyna, Honey Jelly Epidermal, krem lanolinowy, krem borowy i t. p. Szczoteczki do paznokci począwszy od 20 hal. Przybory do pielęgnowania paznokci jakoto: Pasta i sztyfciki oraz kompletne kasetki z przyborami do nadawania połysku poznokciom nożyczki i pilniki do tychże **MYDŁA TOALETOWE** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych w jaknajwiększym wyborze począwszy od 8 hal. do [illegible] Kor. za sztukę. **PRZYBORY DO GOLENIA** t. j. mydło, kremy począwszy od 8 hal. Mydlarki, pędzle, kamień ałunowy, oraz paski do obciągania brzytew i t. p. **GRZEBIENIE i SZCZOTKI DO WŁOSÓW** w różnych i doborowych gatunkach i na różną cenę, oraz przybory do czyszczenia tychże po bardzo niskiej cenie. Zapiekacze do włosów i maszynki spirytusowe do ogrzewania tychże począwszy od 90 hal. za sztukę. **SZCZOTKI ZNAKOMITE** do czyszczenia sukna, toaletki i lusterka kieszonkowe, oraz inne artykuły toaletowe. **RĘKAWICE** do froterowania ciała, gąbki zwykłe i gumowe. **ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH** jak: Aparaty inhalacyjne po 2 Kor. 80 h., 3 Kor, 3 Kor.. 80 h. i 2 Kor., kompletne z 1½ m. gumy po 2 Kor. 50 hal. **BASENY DLA CHORYCH** po 5. Kor. Poduszki gumowe po 5 K. 50 h. Opaski przepuklinowe najlepszej konstrukcyi począwszy od 2 Kor. Wata opatrunkowa Dra Brunsa, w pakiecikach po 10 h,. 20. h, 30 h., 40 h. i wyżej. Gazy i bandaże począwszy od 20 h. Gruszki do lewatyw, nosa i uszu. Mlekociągi pokarmowe, oraz wszelkie artykuły gumowe chirurgiczne i hygieniczne. Kompletne wyprawy dla położnic. **TERMOMETRY** gorączkowe, kąpielowe i pokojowe. **Wódka francuska** Molla, Brazaya, Vertesa i Lwia z mentolem. **Mączka odżywcza** dla dzieci: Nestlea, Gurgula i Kuffekego. Puder do zasypywania dla dzieci: Haya, Bergera i Höffera. — Flaszki do karmienia niemowląt po 50 h; pypki osobne po 28 h. korzeń fiołkowy i t. p. **Wody mineralne** naturalne sztuczne i sole zawsze świeże. **Koniaki** najwyborniejsze po bardzo przystępnych cenach; Malaga, Marsala, Tokaj i Szampan. **Wyborne wina stołowe** począwszy od 1 K. 20 h. za ¾ litry. Wszelkie artykuły do użytku domowego jak: Waselina, mydło do prania, proszek mydlany, soda krysztaliczna, farbka, krochmal ryżowy i pszenny, borax, guma arabska, chlorek, sól szczawiowa do wywabiania rdzy, aphanizon, i mydła do plam. ZNAKOMITA HERBATA ROSYJSKA i CHINSKA w oryginalnych puszkach, również na wage, 1 dg. — 12 hal. **Cacao** w oryginalnych puszkach po 80 h., i na wagę również czekolada. Kadzidła pokojowe i kościelne. Miotły pokojowe, miotełki ręczne. Pasta i kremy do bucików. — Zacherlin i proszek zamorski do wytępiania wszelkich owadów. Radykalne środki przeciw molom i robactwu. OLIWA DO MASZYN i rowerów, oraz inne przybory gospodarcze.

Każda oszczędna gospodyni sporządzić sobie może w bardzo łatwy i tani sposób najwyborniejsze likiery przez zakupno odpowiednich essencyi. Wszelkie farby i lakiery do podłóg, oraz środki do odświeżania tychże w najlepszem gatunku i po bardzo przystępnych cenach. — Brunolina do odświeżania mebli pokojowych. Pędzle malarskie i wiele innych najnowszych artykułów.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

Sambor, dnia 8. grudnia 1908.

J. STIEL
właściciel drogueryi.

Z drukarni A. Wiesenberga i S. Trojana w Samborze.

DRUK.